69

Do dzisiaj pamiętam
małego w brązowe łaty kota
nie pamiętam
jak do mnie trafił
całowałem
wtulałem się
to było tak bardzo prawdziwe
naturalne i szczere
nagle kot przepadł
nikt nie potrafił wytłumaczyć
małemu chłopcu
nie mogłem zrozumieć
nie potrafiłem wypełnić
uczucia pustki
straciłem pierwszego przyjaciela
bezpowrotnie
teraz również
nie potrafię...
do dzisiaj pamiętam
kolano
obdarte ze skóry do samej kości
na drodze
przed domem
wsiadłem na wielki rower ojca
(dojeżdżał nim do pracy na stolarni)
zasuwałem ile sił nogami pod ramą
- za mocno się rozpędziłem
smak pączków robionych przez babcię Irenę
na wiosnę
resztki śniegu
zalegające na poboczu
doskonale wiecie, jak w dużym mieście
topnieje bielutki śnieg
na ulicy Ceglanej
zawsze tak samo
na samym końcu
robi się chropowaty i czarny
bardziej chropowaty i czarny
od szutrowej drogi.

Mszana Dolna, 12. 05. 2022.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dach64, dodano 25.05.2023 05:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.